



Być może niecierpliwie czekacie już na przepiękne Święta Wielkanocne. Zanim jednak będziemy mogli cieszyć się kurczaczkami, zajaczkami, barankami (które zapewne już widzieliście w sklepach) przypomnijmy sobie jeszcze raz, jak mamy się do tych świąt przygotować i co jest w nich najważniejsze.

Przyjrzyjmy się dokładnie krzyżowi. Pamiętacie piosenkę o tym, jak można najprościej modlić się do Boga? Na naszych spotkaniach wykonywaliśmy znak krzyża, śpiewając, że Pan Bóg się do nas uśmiecha i przybliża nam niebo – czyli chce, żebyśmy byli szczęśliwi i też uśmiechnięci. Krzyż jest dla nas bardzo ważnym znakiem. Na krzyżu umarł Pan Jezus. Zrobił to z miłości do nas. Zgodził się na to, mimo, że nikomu nic złego nie zrobił. Pan Jezus musiał dźwigać na swych ramionach ciężki krzyż. Razem z krzyżem niósł On nasze grzechy, nasze złe uczynki. Wiedział, że tylko w ten sposób może nam otworzyć drzwi do nieba. Wyobraźcie sobie, że można stać bardzo blisko bramy – ale jeśli jest ona zamknięta, to i tak nie można wejść do środka. Dopiero kiedy się ją otworzy, jest to możliwe. Pan Jezus otworzył nam niebo – przez śmierć na krzyżu i zmartwychwstanie. I właśnie to będziemy świętować w Wielkanoc!

Gdzie my dzisiaj możemy zobaczyć krzyż? W kościele, na ścianie, na łańcuszku mamy lub taty, w domu, przy drodze, podczas modlitwy sami go wykonujemy. W jaki sposób możemy pokazać Panu Jezusowi i innym ludziom, że krzyż jest dla nas ważny? Pomodlić się przy krzyżu, postawić kwiaty, ucałować, nie bawić się nim, postawić w ważnym miejscu.

Możemy też pokazać Panu Jezusowi jak my Go kochamy, ofiarując **Mu** nasze dobre uczynki. Pamiętaj – im więcej przyprawiamy nasze postępowanie dobrymi uczynkami, tym łatwiej jest Panu Jezusowi dźwigać krzyż. A Wielki Post to czas, kiedy szczególnie staramy się być lepsi!